

## NOWELIZACJA

# Wolne sądy a wolni ludzie: czas na debatę

Zaskakuje, jak bardzo organy procesowe nie są skłonne do zmiany podejścia do zatrzymania i tymczasowego aresztowania.



PIOTR  
KARDAS



MACIEJ  
GUTOWSKI

Pochłonięci debatą o rządach prawa, niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej, pomijamy niekiedy kwestie równie istotne z punktu widzenia jednostki. Pamiętając o wolności sądów, zapominamy o wolności ludzi. Przed kilkoma dniami Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło projekt nowelizacji kodeksu postępowania karnego, którego uchwalenie ma prowadzić do przyspieszenia postępowania karnego.

Dokument nie zawiera żadnych propozycji zmian gwarancji związanych z procesowym pozbawieniem wolności. Tymczasem kwestia reakcji na skalę oraz podstawy stosowania tymczasowego aresztowania od dawna jest przedmiotem krytycznych uwag nie tylko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ale także przedstawicieli władz publicznych.

Kilka miesięcy temu rzecznik praw obywatelskich opublikował dane statystyczne dotyczące sposobu podejścia sądów do zażaleń składanych w sprawach tymcza-

sowego aresztowania. Statystyki są nad wyraz wymowne. Sądy uwzględniają około 5 proc. odwołań obrońców od decyzji o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Jeśli chodzi o zażalenia pochodzące od prokuratorów na odmowę zastosowania tymczasowego aresztowania, sądy uwzględniają średnio w skali kraju ponad 25 proc., w niektórych okręgach jednak powyżej 50 proc. Jeszcze bardziej wymowna jest statystyka dotycząca uwzględniania wniosków prokuratora o przedłużenie tymczasowego aresztowania ponad dwa lata. Wynosi średnio ponad 92 proc., w niektórych zaś okręgach sądowych 100 proc. Wskazane dysproporcje wynikają z tego, iż prokuratorzy wykonują swoją pracę perfekcyjnie, obrońcy zaś są co do zasady nieprofesjonalni. Innym wytłumaczeniem jest dające powody do troski, pozbawione dostatecznej refleksji, zautomatyzowane, oparte na nieweryfikowalnym uznaniu racji prokuratorskich podejście sądów.

Nie podejmując analizy przyczyn takiego niepokojącego stanu, trzeba wskazać, że zmiana podejścia do czasowego pozbawienia wolności wymaga przeorientowania sposobu dokonywania ocen przez sądy. Spojrzenia na to z perspektywy gwarancji konstytucyjnych, regulacji zawartych w EKPCz oraz prawie UE. Dokonywania prokonstytucyjnej, pronijnej oraz przyjaznej orzecznictwu Trybunału Sprawiedliwości UE wykładni obowiązujących przepisów...

Jak widać z danych statystycznych, pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Paradoksalne jest to, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat procent uwzględnianych przez sądy wniosków o zastosowanie aresztu w zasadzie się nie zmienił. Liczba tymczasowo aresztowanych zmienia się jedynie na podstawie praktyki prokuratorskiej. O zmniejszeniu lub zwiększeniu liczby tymczasowo aresztowanych decyduje ilość składanych przez prokuratorów wniosków. Aktualnie mamy do czynienia z surową polityką prokuratorską, co sprawia, iż

zwiększonej ilości wniosków odpowiada większa liczba stosowanych przez sądy aresztów. To zaś pozwala twierdzić, że podejście sądów do instrumentalnego pozbawienia wolności w trakcie procesu nie zmienia się od lat. Radykalne zmiany są natomiast konieczne, co wynika z monitów organizacji i sądów międzynarodowych, a także analiz porównawczych.

W tym stanie rzeczy poddanie weryfikacji postępowania sądów w stosowaniu tymczasowego aresztowania, w tym głęboki namysł nad tym, czy praktyka orzecznicza pozostaje w zgodzie z postanowieniami konstytucji, EKPCz oraz prawem UE, wydaje się zadaniem pierwszej potrzeby. Nie sposób chronić rządów prawa bez zastanowienia się, czy w codziennej praktyce orzeczniczej przestrzegane są we właściwy sposób konstytucyjne i konwencyjne standardy. Statystyka sugeruje, że należy uważnie przyjrzeć się sposobom stosowania prawa przez sądy. Dążąc do zachowania rządów prawa, nie można przecież stracić z pola widze-

nia, że służą one wszystkim, także tym, wobec których toczy się postępowanie karne.

Warto także rozważyć, czy rzeczywiście działanie prokuratorów w zatrzymywaniu i aresztach rzeczywiście tak znakomicie odpowiadają w każdym bez mała przypadku postanowieniom prawa. Statystyki wskazują, że prokuratorzy działają w zasadzie bezbłędnie, sądy uwzględniają w nadzwyczajnie wysokim procencie przedstawiane przez nich wnioski o zastosowanie lub przedłużenie aresztu. Tymczasem ocena przedstawicieli nauki prawa, ale także oceny społeczne, jak również stanowisko organizacji międzynarodowych i RPO wskazują coś przeciwnego.

Warto w związku z przedstawieniem projektu nowelizacji kodeksu postępowania karnego wrócić w ramach debaty publicznej do sygnalizowanej już wielokrotnie potrzeby zmiany przepisów dotyczących pozbawienia wolności w sposób zwiększający gwarancje jednostki. Jeśli nie możemy przez lata, niezależnie od

różnorodnych okoliczności zewnętrznych, w tym politycznych, doprowadzić do zmiany podejścia sądów do tak neuralgicznej kwestii jak zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie, to być może rację mają ci, którzy tak jak rzecznik praw obywatelskich wskazują, że konieczna jest zmiana ustawy.

Stwarza to nadzieję, że w sytuacji nieustannie akcentowanego znaczenia gwarancji konstytucyjnych dojść może do niezbędnej zmiany podejścia sądów do kwestii pozbawienia wolności. Brak stosownych propozycji w projekcie nowelizacji k.p.k. warto zatem wyeksponować. Być może uda się w ten sposób doprowadzić chociażby do publicznej debaty nad kwestią zatrzymania i tymczasowego aresztowania. Praktyka jest w tym obszarze wadliwa, konserwatywna i brak gotowości do zmiany podejścia organów procesowych zaskakujący.

Wskazanie na konstytucyjne i konwencyjne gwarancje być może stworzy cię szansy na zmianę praktyki. /©©

Autorzy są profesorami i adwokatami